

## Tramwaje Szczecińskie u progu katastrofy.

### "Zagrożenie niewypłacalnością"

Andrzej Kraśnicki 11 września 2020 | 11:01



Spółka Tramwaje Szczecińskie zagrożona niewypłacalnością. Na zdjęciu Zajeżdźnia Golęcín, której pracownicy narzekają na warunki pracy (Andrzej Kraśnicki jr)

Duża strata za pierwsze półrocze i prawie cztery razy większa spodziewana w przyszłym roku. "Bardzo zła sytuacja płatnicza, zagrożenie niewypłacalnością" - taka jest sytuacja miejskiej spółki Tramwaje Szczecińskie

Informacje, które zmroziły ponad 200-osobową załogę Tramwajów Szczecińskich, pojawiły się na ostatnim posiedzeniu Rady Nadzorczej spółki, które odbyło się 9 września. Notatka z posiedzenia trafiła do motorniczych, którzy przekazując ją między sobą, nie kryją złości.

- Nie rozumiem, w jaki sposób gospodarz mógł doprowadzić do zagrożenia niewypłacalnością spółki miejskiej?! - dziwi się jeden z motorniczych. - To tylko pokazuje, w jaki sposób ta spółka miejska jest zarządzana.

## „Bardzo zła sytuacja” Tramwajów Szczecińskich

W notatce czytamy m.in. o rachunku zysków i strat na dzień 31 lipca tego roku. Strata Tramwajów Szczecińskich to 5,97 mln zł.

Takie wyniki można próbować tłumaczyć pandemią koronawirusa. Kiedy gospodarka została zamrożona, a ludzie zmuszeni do pozostania w domach, ruch pasażerów w komunikacji drastycznie spadł. Wpływy z biletów były o 19,65 mln zł mniejsze od spodziewanych. Miasto zdecydowało wówczas o cięciu kursów (także autobusowych). To musiało wpłynąć na wpływy przewoźników, którzy dostają pieniądze za przejechane kilometry.

Tyle że chociaż rozkłady jazdy wróciły już do normy, to z notatki wynika, że w Tramwajach Szczecińskich będzie jeszcze gorzej. Wstępny plan finansowy na rok 2021 prognozuje stratę na koniec roku w wysokości około 20 mln zł. W notatce skomentowano to określeniem „bardzo zła sytuacja płatnicza, zagrożenie niewypłacalnością”.

Znalazła się też inna konkluzja: „W 2020 r. nie są planowane podwyżki wynagrodzeń angażowych, ważne jest utrzymanie miejsc pracy”.

Finanse Tramwajów Szczecińskich były głównym punktem posiedzenia Rady Nadzorczej. Poza nimi zajmowano się jeszcze tylko omówieniem trwających inwestycji oraz zmianą nazwy jednego z wydziałów, sekcji i działu.

## Tramwaje Szczecińskie „jak w późnym PRL”

Nastroje wśród szczecińskich motorniczych (to ponad 200 osób) są fatalne, a notatka tylko je pogorszyła.

- Średnio robimy po 20 nadgodzin miesięcznie, ponieważ grafiki są źle robione, a nam wydłuża się służby kosztem naszego wolnego czasu - narzeka jeden z motorniczych.

Pracownicy narzekają też na warunki pracy w zajezdni „Golęcín”, która miała być modernizowana, ale ostatecznie z powodu oszczędności (jeszcze przed kryzysem) przedsięwzięcie wypadło z planów.

– Późny PRL, ma jeździć byle jak i nieważne jak – podsumowuje sytuację motorniczy.

Szeregowych pracowników wciąż też złości sprawa byłego radnego Piotra Kęsika, który dwa lata z rzędu dostaje umowę z

## Tramwajami Szczecińskimi wartą prawie 60 tys. zł

rocznie. Ostatnia dotyczy jego usług doradczych, chociaż Kęsik jako radny nie był znany z zainteresowań komunikacją miejską.

„Wyborcza” zwróciła się do kierownictwa Tramwajów Szczecińskich z prośbą o komentarz. Czekamy na odpowiedź.

## Tramwaje Szczecińskie o swojej kondycji

### finansowej: "Na koncie 28 mln zł"

Akr 11 września 2020 | 15:47



©Agencja Gazeta  
Tramwaj linii 3 na nowej ul. Arkońskiej. Przystanek 'Międzyparkowa' (czytaj: Arkonka) (Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Gazeta)

- Spółka zachowuje płynność finansową i płaci na bieżąco wszystkie zobowiązania - zapewniają Tramwaje Szczecińskie w odpowiedzi na ujawnienie notatki, z której wynika, że firma ma problemy

Rano opublikowaliśmy informację o ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej spółki Tramwaje Szczecińskie. W notatce z posiedzenia, która trafiła nieoficjalnie m.in. do motorniczych, można było przeczytać m.in. o rachunku zysków i strat na dzień 31 lipca tego roku. Strata Tramwajów Szczecińskich to 5,97 mln zł.

Dalej znalazła się prognoza na rok 2021. Wynika z niej, że wstępny plan finansowy na rok 2021 prognozuje stratę na koniec roku w wysokości ok. 20 mln zł. W notatce skomentowano to określeniem: „bardzo zła sytuacja płatnicza, zagrożenie niewypłacalnością”.

W piątek po południu spółka Tramwaje Szczecińskie poinformowała, że dokument został sporządzony przez „przedstawiciela pracowników w Radzie Nadzorczej” i nie jest oficjalny.

Dalej padło zapewnienie, że spółka „zachowuje pełną płynność finansową i płaci na bieżąco wszystkie zobowiązania. Pensje, ze wszystkimi jej składowymi, wypłacane są terminowo”.

Firma nie zaprzeczyła, że za połowę tego roku odnotowała stratę. A co będzie dalej? Skąd informacja w notatce o nawet 20 mln straty w 2021 r.? Spółka komentuje to tak:

„Zarząd Spółki każdego roku sporządza wstępny plan finansowy. Projekt przedstawiany jest Radzie Nadzorczej oraz Gminie Miasto Szczecin, w efekcie czego GMS co roku pokrywa wszystkie koszty funkcjonowania spółki. Podwyższenie kapitału spółki w roku 2020 było na poziomie 4 mln i będzie podwyższone o kolejnych 6 mln”.

Tramwaje Szczecińskie twierdzą również, że na koncie spółki jest obecnie 28 mln zł.

Informacje, które wyciekły z posiedzenia rady nadzorczej, zostały uzupełnione przez samych motorniczych skargami m.in. na złą organizację pracy i co za tym idzie – dużą liczbę nadgodzin. Według Tramwajów Szczecińskich średnie nadgodziny u motorniczych za lipiec to 4,93 godziny, za sierpień to 7,82 godziny.